

+Veni Sancte Spiritus!

3 nd Adwentu B 17 grudnia 2023

Iz 61,1-2a.10-11; Ps łk 1,46b-54; 1 Tes 5,16-24; J 1,6-8.19-28

Podczas powodzi postawny strażak pomógł staruszce przedostać się przez rzekę. Wziął ją na ramiona i przeniósł przez brudną, rwącą wodę. Wtedy ona uśmiechnięta, szczerze wyznała: *Ostatni raz byłam tak niesiona na moim ślubie.*

Nie potrzeba bardzo wiele, by obudzić w człowieku radość.

Bracia i Siostry w Chrystusie!

Adwent jest czasem radosnego oczekiwania na przyjście Pana. Radość ma wiele twarzy. Może uśmiechnąć się do nas ciepłym wspomnieniem, jak u babci ratowanej przez strażaka. Bywa, że wynika z zapomnienia o bieżących kłopotach. Radość adwentu jak klamra spaja przeszłość z przyszłością. Uśmiechamy się radośnie, gdy zbliża się dzień uczczenia tajemnicy Narodzin Zbawiciela. Narodziny Jezusa z Nazaretu, Odkupiciela ludzi niosą pewność, że przyszedł z miłości do nas, aby nas miłości nauczać i dać jej świadectwo aż po śmierć i zmartwychwstanie. To wspaniała nowina, którą przywołujemy, bo jest fundamentem naszej nadziei. Radość adwentu sięga bowiem przyszłości, w nadziei, że Chrystus Pan przyjdzie w chwale na końcu czasów, otwierając wejście do Królestwa Bożego tym, którzy jak On kochają.

Dlatego dzisiejsza niedziela słowami św. Pawła z listu do Tesaloniczan wzywa nas do radości. Kiedyś Chrystus stał się prawdziwym człowiekiem, narodził się, umarł i zmartwychwstał. Chrystus przeszłości spełnił wolę Ojca. Jezus historyczny okazał się prawdziwym Bogiem i człowiekiem. *Radujcie się bracia w Panu.* Radujcie się jednak także dlatego, że Chrystus mistyczny, Pan i Władca wszechświata przyjdzie i rozliczy nas z miłości. To będzie jedyny bilet, by zostać wpuszczonym do Jego królestwa.

Trochę tak zniecka dzisiejsza ewangelia prowadzi nas do człowieka, którego nie kojarzymy z radością, ale z odwagą i powagą. Św. Jan Chrzciciel jest człowiekiem, który poruszał bardzo poważne tematy życia, nawoływał do nawrócenia czyli porzucenia grzechu i miłowania zgodnie z przykazaniami Boga. On jest dla Żydów autorytetem - punktem odniesienia w szukaniu sensu życia. Dlatego ludzie przychodzą nad rzekę Jordan, gdzie Jan obmywa wodą dokonując rytualnego znaku oczyszczenia; zna swoje granice i zna swoje powołanie. Trzykrotnie zaprzecza pytaniom uczniów faryzeuszy o to, kim jest: *Nie jestem Mesjaszem, nie jestem Eliaszem, nie jestem prorokiem.* Nie jest Mesjaszem, ale Jego drogowskazem. Nie jest Eliaszem, o którym mówi przedostatnie zdanie Starego Testamentu z Księgi Malachiasza : *Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza przed nadejściem dnia Pańskiego, dnia wielkiego i strasznego* (Ml 3,23). Nie nakłania bowiem do przestrzegania jedynie Dekalogu, ale nakłania do słuchania Tego, który już się narodził i naucza Nowego Testamentu. Choć jest prorokiem, ustępuje miejsca nadchodzącemu Jezusowi.

Kim zatem jest? Jaka jest jego prawdziwa tożsamość?

Po ludzku, jest synem Elżbiety i Zachariasza, kapłana Starego Testamentu. Patrząc na jego znaczenie można powiedzieć, że Jan Chrzciciel jest drogowskazem Jezusa. Jest żywą pokorą, która zna swoje granice, nie wykorzystuje swej popularności do robienia interesów

na ludziach, do zdobywania na nich pieniędzy ze względu na Chrystusa. Jest równocześnie głosicielem, mówcą, wyrazicielem woli Boga, by przyjąć Jezusa jako oczekiwanego Mesjasza. Dlatego wielu z jego uczniów, przyłączy się do Jezusa.

Potrzebujemy autorytetów. One pomagają nam znaleźć odpowiedź na pytania: kim jesteśmy? Co w naszym życiu jest naprawdę ważne? Po co żyjemy?

Coraz częściej można spotkać młodych małżonków, którym brakuje radości. Szczególnie wtedy, gdy zbliża się Boże Narodzenie. To święta Nowego Dziecka – maleńkiego Jezusa. Może właśnie dlatego inne budzą się w nas emocje niż te, które powstają wobec Świąt Wielkiejnocy, do których prowadzi śmierć pełnoletniego Jezusa? Małżonkowie dotknięci niepłodnością czują swoje niespełnienie. Z trudem przychodzi im łamać się opłatkami z bliskimi, gdy słyszą szczerą skądinąd życzenia, by ich rodzice zostali „wreszcie” dziadkami, a ktoś mógł zostać wujkiem czy cicią. Dlatego warto w tę dzisiejszą niedzielę nie tylko modlić się za małżonkami o dar potomstwa, ale także przemyśleć jak można im realnie pomóc.

Pierwszy realistyczny krok pomocy chrześcijanina to modlitwa. Zwrot ku Bogu. Wstawiennictwo i powierzenie bliskich nam osób. Drugi krok chrześcijańskiego realisty to dyskretne wyrażenie swej bliskości małżonkom dotkniętym niepłodnością, bez nachalnego pytania *Dlaczego jeszcze nie macie dziecka?* Potwierdzenie ich wartości: *Odnoszę wrażenie, że pragniecie dziecka. Jestem z wami. Jeśli mogę wam w czymś pomóc, powiedzcie.* Trzeci krok może stanowić pomoc w znalezieniu osób specjalistycznie zajmujących się leczeniem niepłodności np. poprzez naprotechnologię. Bardzo ważne w tym wszystkim, by wiedzieć, że brak potomstwa nie musi wcale oznaczać, iż małżonkowie są egoistami, którzy ugrzęźli w materialistycznej pogoni za wrażeniami i pieniędzmi. Brak potomstwa mimo uporczywego leczenia nie jest też przegraną małżeństwa, bo mogą pomyśleć i przemodlić możliwość adopcji dziecka. Brak potomstwa nie jest także skazaniem małżonków na wieczny smutek, ale jest sposobnością do rozwijania małżeńskiej przyjaźni, nie „za coś” (np. dzieci), ale „mimo czegoś”.

Modląc się za małżonków, którzy borykają się z problemem niepłodności prosimy dobrego Ojca z nieba o spełnienie ich pragnienia, według Jego ojcowskich planów. Amen.

Modlitwa Wiernych

Wzywając wstawiennictwa św. Jana Chrzciciela módlmy się o głębokie przeżycie oczekiwania na przyjscie Chrystusa do wszystkich naszych spraw oraz o dobre przygotowanie się do spotkania z Bogiem i ludźmi w Święta Bożego Narodzenia.

1. Módlmy się za Ojca Świętego, Biskupów i kapłanów, aby z wiarą głosili życie wieczne i z mocą stali na straży życia ludzkiego od chwili poczęcia do naturalnej śmierci

2. Módlmy się za naszą Ojczyznę, aby małżonkowie, rodziny oraz osoby niezamężne budowały jedność i szanowały się wzajemnie czerpiąc siłę od Świętych Małżonków Maryi i Józefa z Nazaretu.

3. Módlmy się o dojrzałe przygotowanie do sakramentu małżeństwa dla narzeczonych i wszystkich, którzy rozeznają małżeńskie przymierze jako swoją drogę do świętości.

4. Módlmy się za małżeństwa zmagające się z niepłodnością, aby z pomocą Boga i ludzi mogli pokonać swoje ograniczenia zdrowotne i radować się upragnionymi dziećmi.

5. Módlmy się za lekarzy i służbę zdrowia, aby wspierali małżonków podejmujących terapię w zakresie niepłodności, towarzysząc im w godziwych moralnie metodach leczenia.

6. Módlmy się za nas samych, abyśmy modlitwą i wyrażeniem wsparcia, okazywali faktyczną pomoc małżonkom pragnącym zostać rodzicami.

Wszchemogący, Wieczny Boże, Ty jesteś Panem życia. Zechciej wysłuchać naszych próśb, które w trzecią niedzielę Adwentu do Ciebie zanosimy i pomóc nam przyjąć Twoje błogosławieństwo.

Amen.